KURJER WARSZAWSK[I]

Piątek. 26 Października / 7 Listopada. Rok 1856. № 293. Jutro, ŚŚ. Gotfryda B. i Czterech Koronatów.

Pojutrze, to jest w Niedzielę, i przypadającą w tym dniu Uroczystość Opieki MATKI BOZKIEJ, gdy restauracja Kościoła parafjalnego PANNY MARYI na *Nowem-Mieście*, już jest ukończoną; chociaż wewnątrz tej Świątyni PAŃSKIEJ należyty porządek jeszcze uzupełnionym nie jest całkowicie, z powodu braku funduszu na odnowienie bocznych Ołtarzy, i pory jesiennej dalszego postępu w robotach niedozwalającej; jednakże dla chwały BOGA i dogodności wiernych CHRYSTUSA PANA, a osobliwie pobożnych Parafjan miejscowych, Nabożeństwo przed Wielki Ołtarz, dosyć już ozdobnie wykończony, a zatem do środka Kościoła wprowadzone zostanie. Dla tego w dniu wyżej wspomnionym o godzinie 10tej z rana, nastąpi Uroczyste według Rytuału *Rzymskiego*, pobłogosławienie tego Domu BOŻEGO. Potem Nabożeństwo przy wystawieniu N. SAKRAMENTU, Kazanie, Processja, a wszystko zakończy Hymn *Te Deum* na podziękowanie PANU BOGU, iż ten starożytny Przybytek PAŃSKI, od zupełnej ruiny, na dalsze czasy zachowany został.

Gazety podają nam nader piękny czyn, o osobie znanej już dobrze całej *Warszawie*, w czasie pobytu tejże osoby w *Moskwie*. Oto szczegóły tego szlachetnego czynu: »Nazajutrz po balu wydanym u Posła *Angielskiego*, zachorował nagle jeden z niższych służących w domu Lorda *Granville*. Choroba tak prędko się wzmogła, że przywołany Lekarz nie robił żadnej już nadziei wyzdrowienia, a chory dowiedziawszy się o tem, prosił, by posłano po Xiędza Katolickiego, gdyż był wyznania *Rzymsko*-Katolickiego. Lady *Granville*, żona Posła *Angielskiego* i także tego samego wyznania, wydała spiesznie rozkaz względem sprowadzenia Duchownego, któryby po *angielsku* rozumiał. Po wielu przeto staraniach, nareszcie powiodło się wyszukać w Nuncjaturze PAPIEZKIEJ Xiędza, który chociaż znużony podróżą niedawno odbytą, nieomieszkał jednak odwiedzić chorego około północy. Chory ujrzawszy Xiędza wchodzącego, zawołał z wielką uciechą: »Przecież nie umrę bez pociechy religijnej!" Xiądz wysłuchał go Spowiedzi i przed odejściem pocieszał chorego temi słowy: »Miej ufność w BOGU, jutro z rana znowu cię odwiedzę." I dotrzymał słowa, a przyszedłszy znalazł chorego w stanie nierównie już lepszym i niezagrażającym żadnem więcej niebezpieczeństwem. W tej chwili nadeszła także i Lady *Granville*, ujrzała Xiędza siedzącego przy chorym, i poznawszy go zawołała z podziwieniem: »Jakto, Wasza Eminencja sam raczyłeś odwiedzić chorego?" »Prócz mnie, nie było innego Xiędza", odrzekł Duchowny, »któryby po *angielsku* rozumiał; wielce to mię cieszy, że znajomość tego języka, podała mi sposobność dopełnić jednego z najświętszych obowiązków stanu mojego." Godny ten Kapłan, był to Mgr *Chigi*, Arcy-Biskup *Miry*.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku dobrego poświadczenia Posła JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, w *Paryżu*, o postępowaniu przebywającego tamże wychodźcy Polskiego, Ludwika *Bieńkowskiego*, NAJMIŁOŚCIWIEJ dozwolić raczył pomienionemu wychodźcy powrócić do kraju, na zasadach NAJWYŻSZEGO Ukazu z dnia $^{15}/_{27}$ Maja roku bieżącego.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapisy przez Józefa *Buchartowskiego*, po rs. 90, na fundusz wieczysty dla Kościołów parafjalnych w m. *Wieruszowie* i we wsi *Cieszęcinie*, uczynione.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Eleonorę-Józefę z Stolarskich *Babską*, żonę Assesora Kollegjalnego, Naczelnego Kontrolera Kontroli Skarbowej przy Sądach Gubernji *Augustowskiej*, ażeby jak najspieszniej zgłosiła się do Zarządu Policji, lub numer obecnego swego zamieszkania wskazała.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Igna: *Bakk*, Regestratora Kollegjalnego, ażeby w własnym interesie zgłosił się do Zarządu Policji, lub numer obecnego swego zamieszkania wskazał.

JW. Radca Tajny Senator *Funduklej*, Kontroler Jeneralny Królestwa Pols:, Prezydujący w Najwyższej Izbie Obrach:, wrócił z *Nowej Alexandrji*.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Kłuszyn*, Dyrektor Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Kommissji Rządo: Spraw Wew: i D., przybył z *Żytomierza*.

JW. Radca Stanu Simeon *Werner*, Naczelnik Urzędu Loterji, powrócił do *Warszawy* z wód zagranicznych.

W przyszłą Niedzielę zaraz po Wotywie, w Kaplicy Archi-Konfraternji *Literackiej* w Kościele Metropolitalnym Śgo JANA, o godz: 9 z rana, odprawić się mającej, w lokalu przy ulicy *Jezuickiej*, rozpocznie się sessja sprawozdawcza, na której czytane będzie sprawozdanie Seniorów z czynności tejże Archi-Konfraternji za rok $1855/_{56}$. Raczą więc szanowni Członkowie na tę sessją o godz: 10 licznie się zebrać.

Dnia 2go b. m., zmarł we wsi *Czajach*, Gubernji *Grodzieńskiej*, Ludwik Hrabia *Załuski*.

W dobrach *Tykocińskich*, w G. *Lubelskiej*, zakończyła życie w dniu 1ym Lipca r. b., rzadkich przymiotów serca i umysłu, ś. p. Antonina *Potocka*, Wdowa po niedawno zmarłym Janie Hr: *Potockim*. Pozostałe Dzieci, opłakują w Jej skonie poświęconą dla siebie Matkę, wiele osób które darzyła swoją troskliwością i łaską, najszlachetniejszą Opiekunkę, a każdy kto ją znać miał szczęście, pełną słodyczy charakteru i zacności znakomitość. W niej to na ziemi naszej widzieliśmy kwitnący szczep znakomitego w historji *Francji* imienia *Luzynjanów*, który zlał się przez węzeł małżeński z domem Margrabiów *de Serzé*. Ś. p. Hrabina w czasie pamiętnej emigracji *Francuzkiej*, przepędziła młodość swoją w *Sielcu*, w domu życzliwych dla siebie Przyjaciół Hr: *Czackich*, dzieląc losy przeciwne Rodziców swoich Henryka Margrabi *de Serzé-Luzignan* i Matki z domu *de Vittre*, Siostry Jenerała-Lejtnanta Hrabiego *de Vittre*. Zmarła Hrabina pozostawiła trzy córki z pierwszych

małżeńskich Amelję *de Cot*, zamężną *Borzęckę*, ...zkałą we *Francji*, z powtórnych Joannę z Poto... zaślubioną z Ludwikiem Hrabią *de Fleury* spokrewnionym z domem Hrabiów *de Vittre*, oraz z domem *de Serzé-Luzignan*, i Leonię *Potocką*, zaślubioną z Adamem *Roztworowskim*, Synem b. Marszałka Szlachty Gubernji *Augustowskiej*. A tak po zejściu niespełna w przeciągu roku jednego, obojga Hr: *Potockich*, już tylko pamięć przechowuje w stronach naszych to imie, które długie lata zacnością nam jaśniało, naprózno serce i myśl goni za owym niezrównanym wzorem patryarchalnego ich domu, dostojnego znakomitą w kraju przeszłością, otoczonego powagą, życzliwego i hojnego dla wszystkich, a dla wszystkich prawych ludzi bez różnicy stanu tak otwartego, jak są dla wszystkich otwarte i dostępne Pańskie Świątynie.— *K.*

Wczoraj, w dokończeniu ciągnienia 4tej klassy 88ej *loterji klassycznej*, odbytego w zwykłym porządku i w obec delegowanych tak ze strony Władz Rządowych Osób, pod prezydencją jak zwykle Policmajstra m. *Warszawy* W. *Bogatko*, jako też w obec zaproszonych ze strony Obywateli m. *Warszawy*, a mianowicie, WW.: Hieronima *de Roch Kamelskiego* i Gustawa *Manna*, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 2,000, na Nr 6,067, u Szpira *Cohna* w *Płocku*. Po rs. 250: na Nr 4,363, u *Horowicza* w *Lublinie;* na Nr 14,629, u Józefa *Dawidsohna* w *Warszawie*, i na Nr 16,683, u *Koszki* w *Łomży*. Po rs. 125: na Nr 2,190, u *Nussbauma* w *Warszawie;* na Nr 3,983, u *Nelkena* w *Warszawie;* na Nr 5,713, u *Górskiej* w *Warszawie;* na Nr 6,769, u *Sachsa* w *Warszawie*, i na Nr 15,887, u Józefa *Dawidsohna* w *Warszawie*. Po rs. 100: na Nr 2,808, u Hertza *Kohna* w *Częstochowie;* na Nr 5,643, u *Lipschütza* w *Siedlcach;* na Nr 6,154, w Kantorze Główwnym; na Nr 6,423, u *Fryda* w *Maryampolu;* na Nr 7,338, u *Tycza* w *Warszawie;* na Nr 8,461, u *Bromberga* w *Władysławowie;* na Nr 20,020, u *Fryda* w *Maryampolu*, i na Nr 21,176, u *Seltzera* w *Warszawie*.

Z powrotem P. *Dazziaro*, Właściciela składu rycin na *Krakowskiem-Przedmieściu*, tenże skład zaopatrzony został w najnowsze wydawnictwa, z których na szczególniejszą uwagę zasługują portretry. Ale prawdziwą nowością są tam dzieła muzyczne nakładem P. *Bernarda* w *Petersburgu*, o których objaśnia szczegółowy katalog muzyczny, w tymże składzie znajdujący się. Począwszy więc od dzieł teoretycznych, szkoły na fortepjan, aż do najwyższych kompozycji, wszystkie są objęte tym katalogiem. Z naszych współziomków, spotykamy tam imiona: *Szopena, Dobrzyńskiego, Każyńskiego, Kątskiego, Klemczyńskiego, Laskowskiego*, Hr: *Wielhorskiego*, Edwarda *Wolfa, Labickiego, Lewickiego*, Xięcia Kazimierza *Lubomirskiego, Maliszewskiego, Ogińskiego, Pawłowskiego, Stefaniego*, i t. d.; nadto dzieła muzyczne do śpiewu; metody na wiolonczele, skrzypce, gitarę i śpiewu. Jednem słowem jest to niewyczerpane źródło, z którego muzycy wszelkiego rodzaju korzystać mogą.

Niezbyt dawno donieśliśmy o wynalazku udoskonalającym telegrafy elektryczne, przez puszczenie dwóch prądów elektrycznych w przeciwnym kierunku, w jednym czasie, ułatwiających nadzwyczajnie komunikację. Dziś wynalazek ten w dwójnasób udoskonalonym został, z powodu, iż dwa prądy, jeden i tenże sam kierunek mające, mogą jednocześnie przebiegać jeden i tenże sam drut. Udoskonalenie to zawdzięczamy mieszkańcowi *Warszawy*, P. *Słonimskiemu*, znanemu już z wielu odkryć wzbogacających naukę, a szczególniej w matematyce. On więc wspólnie z P. *Bernstejnem* z *Berlina*, zastosowując powyższe udoskonalenie do telegrafu, potrafili go urządzić w ten sposób, że można na nim jednocześnie przesyłać i odbierać po dwie depesze, czyli cztery razem, i to bez najmniejszej trudności. Można więc sobie wyobrazić, jak działalność takiego telegrafu, przyczyni się do powiększenia i tak już nadzwyczajnej szybkości, w udzielaniu sobie wzajemnie wszelkich wiadomości. Nie pierwszy to raz wspominamy imie P. *Słonimskiego*. O każdym prawie jego wynalazku, *Kurjer* zawsze pisał, a szczególniej też i to po kilka-kroć, oddawał sprawiedliwość jego machinie rachunkowej, która mu zjednała premium *Demidowskie* w *Petersburgu*. Pan *Słonimski* rodem jest z *Białostoku*, i liczy dziś 46 lat wieku, a co tylko zdobył na obszernem polu wiedzy, wszystko to jedynie samemu sobie i własnej swej pracy zawdzięcza. Oprócz wynalazków, odznaczył się i wydawnictwem kilku dzieł naukowych.

Słynna Artystka tragiczna Pani *Ristori*, wczoraj przed wieczorem przybyła do *Warszawy*. Artystka ta dziś zacznie przedstawienia swoje od tragedji *Marja Stuart*, która to sztuka tak jak tyle innych, wyszła w tłómaczeniu na język *polski* w drukarni J. *Ungra*. Xiążeczki zawierające przekłady sztuk, rozkupywane są na gwałt. Rzeczywiście bardzo dobry to pomysł, bo dla tych nawet, którzy znają *włoski* język, zrozumienie deklamujących na scenie Artystów wiele nastręcza trudności. Wspomnione zaś xiążeczki usuwają je zupełnie, tem-bardziej zaś okazują się przydatnemi, że przekłady w nich zawarte, wykonane są podług textu *włoskiego*. Czytelnicy będą więc mieli przed sobą tragedje tak zupełnie, jak je Artysta przedstawia. Nabyć można w drukarni J. *Unger*, i w Kassie Teatralnej.

P. *Winnicki*, właściciel *Salonu Wielkiej Alei* w *Dolinie Szwajcarskiej*, czyniąc zadosyć tak licznie uczęszczającej Publiczności, która mówiąc nawiasem, niebardzo była zadowoloną z *niemieckiej* orkiestry dotychczasowie tamże grającej, zawarł umowę z PP. *Kuhne* i *Lewandowskim*, Artystami *naszymi* stojącemi na czele kompanji, składającej się z 25 osób, a powszechnie znanej z wzorowego wykonywania najnowszych utworów muzycznych. Wspomniona orkiestra po raz pierwszy da się usłyszeć w *Salonie Wielkiej Alei*, w przyszłą *Niedzielę*, i niewątpimy że milej i *czyściej* trafi do ucha słuchaczowi.

Bibljoteki Warszawskiej na r. 1856, za miesiąc Listopad, zeszyt CXCI, wyszedł z druku, i zawiera: *O Bolesławie Chrobrym*, nowe świadectwo współczesne, pr: J. *Papłońskiego*. Wiadomość o pismach Stanisława *Kaczkowskiego*, pr: E. S. Przegląd literatury zagranicznej; Nowy zwrot poezji *francuzkiej* (dokończenie). Pamiętniki, przez Sabinę z G. G. (dok:). O *telegrafji elektrycznej*, przez S. E. *Kronika zagraniczna*. *Romeo i Julja*, przekład z *Szekspira* J. *Paszkowskiego*. Poezje: Ruskie piosnki ludowe: 1) *Trzy kukułki;* 2) *Dwie zorze*, p. T. *Lenartowicza*. Kronika Literacka.

Rozmaitości. Doniesienia literackie. Do-strzeżenia meteorologiczne za m. Wrzesień r. b.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 16; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 82 kop: 25, wartość kuponu kop: 41$^1/_9$: za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 39, wartość kuponu kop: 22$^1/_3$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 100 kop: 65; z r. 1855, żądają rs. 101 kop: 65, kupon k. 34$^{13}/_{18}$.

Nakładem xięgarni H. *Natansona*, wyszły z druku tomu 2go zeszyty 9 do 12, *Galerji Mnichowskich* zawierające ryciny na stali: J. *Ruisdal*, *Krajobraz; Querino*, *PAN JEZUS Koronowany; Peters*, *Rozbicie okrętu; Vecellio Tiziano*, *Jowisz i Antiopa; Van der Werff*, *Zabawy dziecinne; Saraceno*, *N. PANNA konająca; Fyt*, *Polowanie na Niedźwiedzia; Murillo*, *Młodzi gracze.* Dalsze zeszyty po sobie następować będą.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po mistrzowskiem wykonaniu Opery *Marta*, przywołani zostali: Pani *Leśkiewicz* 4-kroć, Panna *Rivoli* 8-kroć, PP. *Dobrski* 16-kroć, *Troschel* 8-kroć i *Żółkowski* 3-kroć.

Dziś wieczorem, w zakładzie gastronomicznym przy ulicy *Elektoralnej* pod Nrem 930, w domu W. *Drege*, uprzyjemniać będzie chwile szanownym gościom, wielka orkiestra, pod przewodnictwem P. *Jacobi*.

Ameryka. — Statek *Niagara* przywiózł z *Nowego-Yorku* wiadomość do *Anglji*, iż *Walker* attakował i odparł *Costa-Ricanów* i ich sprzymierzeńców. Odniósł on zwycięztwo, chociaż walczył z 1,000 ludzi przeciw 4,000, a strata nieprzyjaciela dochodzi do 1,100 ludzi. — *Carpentier* został schwytany pod *Newburgiem*. (St: A:).

Anglja. *Londyn, 1go Listopada.* — Posłowie *Francji* i *Rossji*, powrócili do *Londynu* ze wsi, od Lorda *Shaftesbury*, gdzie kilka dni bawili w gościnie. — *Mehemed-Ali* Basza, przybył tu z licznym orszakiem z *Bruxelli*. — *Pruska* korweta *Gdańsk*, znana z wyprawy przeciw korsarzom *Riffu*, onegdaj odpłynęła z *Plymouth* do *Prus*. (St: Anz:).

Austrja. *Wiedeń, 4go Listopada.* — Nuncjusz Apostolski, Mgr: *Luca*, złożył Cesarzowi w przeszłą Sobotę, na posłuchaniu prywatnem, swe pisma wierzytelne. — Wczoraj i dziś, odbywała się pod prezydencją Cesarza Rada ministerjalna. — Słychać, iż kwestja zajęcia *Grecji*, stała się przedmiotem narad wielkich Mocarstw. (Schl: Zeit:).

Azja. — Według listów datowanych 3go Października z *Bombay*, wyprawa przeciw *Persji* ma się składać z 15tu parostatków wojennych, 2ch korwet, 2ch szonerów, 10 ciężkich łodzi kanonierskich i 30 statków transportowych, dla przewiezienia 11,000 ludzi i 1,200 koni. Do liczby tej nie wchodzą majtkowie i żołnierze marynarki. — *Times* zaprzecza pogłosce przez *Tryesteńskie* dzienniki rozszerzonej, jakoby wyprawa ta zaniechaną była, dodając, że Szach okazuje się mniej jak kiedykolwiek skłonnym do ustąpienia. (St: Anz:).

Belgja. *Bruxella, 3go Listopada.* — Xiążę i Xiężna *Brabancji*, wczoraj wieczór wyjechali z *Laeken* do *Ostendy*, zkąd o 11$^1/_2$ w nocy mieli odpłynąć do *Anglji*. (Ind: Belge).

Francja. *Paryż, 2go Listop:.* — W tych dniach aresztowano tu wiele osób, za rozsiewanie fałszywych wieści o Cesarzu. — Wczoraj na przedmieściu Ś. Antoniego, zawalił się z ogromnym łoskotem nowobudujący się i już do 3go piętra wzniesiony dom. Z pod rozwalin wydobyto 6ciu robotników, z których dwaj zmarli w skutku ran, a 4ej lekko ranieni zostali. — Okręty eskadry pod *Tulonem* stojącej łącznie z okrętem admiralskim wyruszyły d. 28 z. m. na pełne morze, dla odbywania ćwiczeń, co dało powód do mylnej pogłoski o odpływie eskadry do *Neapolu*. (St: Anz:).

Poseł Cesarza *Avy*, Jenerał *Orgoni*, zarzucony jest niezliczoną liczbą próśb. Wszyscy supplikanci pragną być pomieszczonymi w *Ava*, i przepędzać życie pod złotemi parasolami w gronie brunatnych piękności i białych słoniów. Jenerał *Orgoni*, nie odpowiada na żadną z tych próśb, potwierdzających zdanie że: »*les francais sont un peuple de solliciteurs*."— Wczoraj, jako w dniu Wszystkich Świętych, złożono za jakie 200,000 fr. wieńców i kwiatów na smętarzach *Paryzkich*. Grób *Heloizy* i *Abailarda*, był pokryty w całości kwiatami. (N. Pr: Zeit:).

Lord *Howden* w zeszły Czwartek stanął w *Madrycie*. — Dziś odbył się pogrzeb Komendanta *Cardonne*, z grenadjerów gwardji, który odbył szczęśliwie całą kampanję *Krymską*, a umarł w skutku rany, otrzymanej na próbie inżenjerskiej pod *Satory*, przy wysadzaniu miny. — Przygotowania do wyprawy wiosennej *Kabylskiej* postępują; *Francja* myśli utworzyć wewnątrz tego kraju łańcuch posterunków ufortyfikowanych. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt, 29go Październ:.* — Władze *Madryckie* w porozumieniu z Rządem, uchwaliły założyć 16 piekarń w stolicy, gdzie chleb ubogim mieszkańcom za tańszą cenę na rachunek tychże władz sprzedawanym będzie. Oprócz tego polecono zakupione w *Marsylji* zboże dowieść prowincjom potrzebującym takowego. W ten sposób, oraz przez sprzedaż 200,000 fanegas zboża z dóbr narodowych, Rząd spodziewa się usunąć przesilenie drożyzny, zwłaszcza że ubodzy przy rozpoczętych wielkich robotach publicznych znajdą zajęcie. (St: Anz:).

Madryt, 1go Listopada, (wiad: telegr:). — Xiążę *Ossuna* został mianowany Posłem w *St. Petersburgu*. — *Espartero* nie wyda żadnego manifestu. — Gabinet ogłasza, iż szanować będzie kontrakta kupna dóbr narodowych, zawarte przed wydaniem dekretu sprzedaż tychże wstrzymującego. — Wypłata procentu od długu Państwa na przyszłe półrocze jest zapewnioną. (St: An:).

Niemcy. — J. C. W. Wielka Xiężna Helena Pawłówna przybyła 2go b. m. wieczorem do *Drezna*. (Neue Pr: Ztg).

Rozmaitości. — *Gazete des Hopitaux*, zwraca uwagę na nowy środek Doktora *Faure*, do ratowania osób uduszonych węglikiem i topielców, jeśli znajduje się w nich jeszcze choć iskierka życia. Środek ten zasadza się na metodycznem przypiekaniu górnej części piersi rozpalonem żelazem. Na to odkrycie naprowadziła Pana *Faure* ta uwaga, że przy uduszeniu powstaje rodzaj otrętwienia, które wychodząc z rąk i nóg, posuwa się do wyższej części tułowu. Wyższe części piersi są najtkliwsze w całej organizacji ciała ludzkiego, a ostatnim środkiem do rozbudzenia gasnącego już życia, jest rozpalone żelazo. Jeśli to nie pomoże, nie podlega już żadnej wątpliwości, że życie zgasło zupełnie. *Faure*

uratował już tym sposobem kilkoro ludzi. — Pytanie *która godzina?* jest zasadą rozważania, nadającą działalność myśli, ruch życiu i kierunek przedsięwzięciom. Wielež to ludzi nie wiedzą co myślą, co robią, co zamierzali, jedynie dla tego, że nie pytali dość często, *która godzina?* Ten, któryby wyrazy te na drzwiach swojego pomieszkania napisał, pewnieby żadnej chwili napróżno nie strawił, bo aby czas dobrze ocenić, mierzyć go potrzeba. Ojcowie, matki, nauczyciele, otoczeni dziećmi lub wychowańcami, nie powinni zapominać o ważności tego pytania. Każda chwila rodzi nowe wyobrażenia w umyśle młodocianym. Każda godzina oznaczona jest przez czas, który stwarza, doskonali i niszczy wszystko. Pod tym względem pytanie, czem jestem, czem byłem, czem będę, zawiera się w pytaniu *która godzina.* Gdy wypełnim jaki czyn szlachetny, a spojrzymy na zegarek, godzina ta stanie się słodką nauką przyszłości, a słodszem jeszcze przeszłości wspomnieniem. Szczęśliwy, kto może podobnie postępować co chwila. Godziny jego składałyby radosne minuty, i mógłby się sam siebie często zapytać: *która godzina?* — Z każdej własności da się człowiek łatwo wywłaszczyć, ale z miłości własnej nigdy, i nigdy nawet na to statutów nie będzie. — Jeden utrzymywał, że w *Laponji* takie panują mrozy, iż mówiącym słowa marzną. »Lecz za to", powiedział mu drugi, »gdy na wiosnę odwilż nastaje, same się dysputy prowadzą, ludzie nie potrzebują ust otwierać."

W pozycji targów *Londyńskich*, stanowczej nie widziemy zmiany; pszenica krajowa w dobrym stanie dawne przynosiła ceny, słabe zaś i wilgotne gatunki ze zniżeniem nawet nie znajdowały kupców.— Targi prowincjonalne *Szkockie* i *Irlandzkie*, po większej części na dobre gatunki trzymały się mocno, ale ziarno proste i wilgotne, po cenach nieregularnych odchodziło— We *Francji* targi pszeniczne trzymały się mocno, z wyraźną ku podniesieniu dążnością.— W *Hollandji*, *Hamburgu* i głównych *niemieckich* portach, handel był obojętny. — Na naszej giełdzie mieliśmy dość ruchu i kupcy chętnie zawierali tranzakcje. Wyborowe, świeże, celne, tudzież zupełnie podrzędne gatunki pszenicy, były poszukiwane, a ceny około 20 guld: na łaszcie przybrały. Na średnią czerwoną pszenicę nie było kupców. — Płacono za łaszt: *pszenicy* wagi hol: od 122 do $131/_2$ f. guld: prus: od 540 do 800; czyli za korzec Warsz: od rs. 6 k. 9 do rs. 8 kop: $86^{1}/_{2}$.— *Gdańsk*, 30 Paźdz: 1856 roku.— Al: *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bielski Sew: Ob: z Sarnowa nr 634; Bromirski Kar: Ob: z Kuflewa nr 524; Cielecki Józ: Oby: z Drużbina nr 584; Grabowski Wojc: Ob: z Zakrzówka nr 625; Krzymuski Tom: Ob: z Wierzbia nr 476; Kisielniccy Fran: i Juljan Ob: z Kisielnicy nr 476; Koskowski Winc: Ob: z Brańszczyka nr 467; Łuszczewski Wacł: Ob: z Rzeczkowa nr 556; Małachowska Hortensja Hr. z Nowego Miasta nr 1254; Piotrowicz Mich: Ob: z Rejowca; Żwan Ant: Oby: z Szczyt nr 450.

Wyjechali: Bielski Ign: Oby: do Pabianic; Berend Łuk: Oby: do Kołacina; Ciemniewski And: Ob: do Komorowa; Kochanowski Rom: Ob: do Prędocina; Pisarzewski Miko: Pułko: do Petersburga.— Boski Ign: Oby: do Radomia; Cichocki Ign: Ob: do Żytomierza; Chrapowicki Gabryel Hr. do Gub: Mińskiej; Read Jak: dym: Major do Płocka; Zadarnowski Winc: Ob: do Gub: Podolskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Kohnast Lud: Kup: z Płocka nr 556; Kalinowski Zenon Kom: Kup: z Krakowa nr 467; Napolski Apolin: Sekr: Koleg: z Drezna nr 413; Ordyniec Rad: Stanu z Drezna nr 1334; Schwejtzer Maur: handl: win z Krakowa nr 601; Wilczek Wojc: Fotograf z Wiednia nr 393.

Wyjechali koleją żelazną: Komar Miecz: Oby:, i Proskura Genowefa Ob: do Włoch; Ratomski Józ: Urzęd: Francuzki do Paryża; Hr. Zabiełło Konst: Radca Stanu do Włoch.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła stopni 2.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 1 cali 10.

TEATR WIELKI. Dziś, *Marja Stuart.* (Pierwsze przedstawienie Pani *Ristori*).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Kochanek Pożyczony.—Dwaj Uczeni.— Młynarz i Kominiarz.*

W Drukarni Kurjera Warszaw:. — Wolno drukować dnia 26 Paździer: (7 Listopada) 1856 r. — Starszy Cenzor F. *Sobieszczański.*